

# Karpiński, Rafał

---

"Przygody wojenne 1655-1666",  
Hieronim Chrystian Holsten, tł. Józef  
Leszczyński, oprac., wstępem,  
przypisami i indeksami opatrzył  
Tadeusz Wasilewski, oprac. redakcyjne  
Janusz Przewłocki, Warszawa 1980  
[1981] : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 72/4, 797-798

---

1981

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

kładem ewolucji europejskiego podejścia do Wschodu, dowodem trwałości ideologii, która wydała orientalizm.

Obszerny, osobisty i łatwy w recepcji tom Hansena będzie odąd bez wątpienia podstawą wiedzy o Indiach w okresie poprzedzającym ekspansję kolonialną. Będzie też niewątpliwie kształtować wyobrażenia. Mimo krytycznej oceny sposobu, w jaki Hansen spożytkował ten temat, jestem przekonany, że nie łatwo mu się przeciwstawić. Obraz namalowany z takim rozmachem jest zbyt atrakcyjny i chyba spełnia oczekiwania czytelników. Wobec niewątpliwego sukcesu autora podniesione zastrzeżenia mogą się wydawać nieistotne, ale należy moim zdaniem przeciwstawić się umacnianiu i tak głęboko zakorzenionych stereotypów.

J. K.

Jerzy Szacki, *Spotkania z utopią*, „Iskry”, Warszawa 1980, s. 220.

Autor powściągliwie przedstawia swą książkę jako swoistą popularyzację, traktującą nie tyle o tezach ustalonych i powszechnie akceptowanych, co raczej o punktach dyskusyjnych. W istocie mamy do czynienia z pasjonującym esejem, sięgającym do najbardziej żywej współcześnie problematyki, a jednocześnie opartym na głębokiej znajomości materii historycznej.

Książka, którą otrzymujemy, jest rozwiniętą, znacznie wzbogaconą o nowe refleksje wersją „Utopii” wydanych w 1968 r. Okres, jaki upłynął przyniósł zjawiska nowe, analizie których poświęcone są końcowe partie pracy.

Jak każde pojęcie, posiadające oprócz znaczenia naukowego sens potoczny, utopia trudna jest do precyzyjnego zdefiniowania. Książka rozpoczyna się od próby wyrwania jej z sieci obiegowych skojarzeń z „utopizmem”, rozumianym jako mrzonka czy fantazja. Autor nie ogranicza się do utopii w formie specyficznej wypowiedzi literackiej, lecz uważa ją za styl myślenia, rodzaj światopoglądu, nacechowany ostrym poczuciem obcości w stosunku do rzeczywistości, pomiędzy pielęgnowanym ideałem a zastanym światem, między powinnością a bytem istnieje stosunek bezwzględnej opozycji. Utopię należy uznać za zjawisko uniwersalne, wynikające z niezmiennej potrzeby człowieka wykraczania poza ograniczenia otaczającej go rzeczywistości w poszukiwaniu szczęścia wyobrazonego. Utopizm może łączyć się z postawą eskapistyczną, ucieczką od świata bądź z heroiczną próbą przekształcenia go. Zwłaszcza w swej odmianie heroicznej utopia jest czynnikiem pobudzającym do zmiany, przeciwstawiającym się postawom konserwatywnym. Jednak oprócz nadziei, obudzonej obietnicą lepszego jutra, wiążą się z nią stopniowo ujawniające się groźby. Próba sięgnięcia absolutu i wcielenia go w życie bywa niebezpieczna. Urzeczywistnianie ideału może prowadzić do odrzucenia wszelkiego pluralizmu, zakwestionowania autonomii jednostki ludzkiej, pogwałcenia podstawowych zasad etycznych. Utopie negatywne, osobliwe utopie *à rebours*, ukazują koszarne wizje absolutu spełnionego i obroconego w swoje przeciwieństwo. Nie istnieją poglądy utopijne same w sobie. Obcujemy z pojęciem historycznym. Dawna utopia może stać się ideologią konserwatywną, a obrona *status quo* przekształca się często, po gwałtownej zmianie stosunków społecznych, w retrospektywną utopię „starych, dobrych czasów”.

Jerzy Szacki nie dąży do dyskredytacji utopii, nie stara się też tworzyć jej apologii. Chce ją zrozumieć. Czytelnicy otrzymali (w 10 tys. nakładu) rzecz na polskim gruncie dość rzadką — autentyczny esej naukowy.

T. K.

Hieronim Chrystian Holsten, *Przygody wojenne 1655—1666*, tłumaczył Józef Leszczyński, opracował, wstępem, przypisami i indeksami opatrzył Tadeusz Wasilewski, opracowanie redakcyjne Janusz Przewłocki, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1980 [1981], s. 137.

Jest to bez wątpienia jeden z ciekawszych pamiętników jakie udostępniono ostatnio drukiem historykowi polskiemu XVII wieku. Jego autor niemiecki szlachcic z Holsztynu

(ur. około 1639) był zawodowym żołnierzem. W przededniu „potopu” zaciągnął się na służbę szwedzką, pod Ujściem wkroczył w granice Rzeczypospolitej przeciwko której walczył do 1657 r. Wzięty do niewoli przez Jerzego S. Lubomirskiego zmuszony został do zmiany barwy i służby w dywizji hetmana polnego koronnego. W Polsce pozostawał do 1663 r., do rozwiązania Związku Święconego do którego należał. Wrócił wtedy do ojczyzny i rychło zaciągnął się na wojnę (określa ją „lachmiansko-owczą”) jaką prowadził sprzymierzony z Anglią książę biskup Münster przeciwko Holandii. Pamiętnik zachowany fragmentarycznie (bez początku i końca, z lukami w środku tekstu) obejmuje właśnie te czasy.

„Pamiętnik” Holstena jest szczególnie interesujący dla poznania ówczesnej wojny i żołnierstwa. Niby wiemy dobrze jak wojna żywiła wówczas żołnierza, jakie miejsce w jego życiu zajmował rabanek i łupiestwo. Wiemy też dobrze jak jednoznacznie negatywnie oceniali wówczas żołnierza przedstawiciele innych grup zawodowych, ale dopiero przeczytanie kilkudziesięciu stron napisanych przez samego aktora wydarzeń uzmysławia nam prawdziwe oblicze wojny ówczesnej. „Pamiętniki” Holstena udrzają przerażającą, brutalną szczerością. Co chwila dowiadujemy się jak biciem wymuszano na chłopach zeznania, jak rabowano dobytek, wycinano jeńców, brano łupy w tym np. młodą szlachciankę. Pokój to dla Holstena zaraza, a wieści o nim „brzmiały jak przekłeta złowroga muzyka i niektórzy mało od niej nie ogłuchli”.

Zapewne w pamiętniku tym jest trochę przesady, można Holstena zaliczyć pomiędzy fanfaronów chwytających za pióro. Odkrywa on jednak drastyczną prawdę o wojsku swoich czasów. Tak jak on postępował chyba wówczas przeciętny, zawodowy żołnierz.

Warto też zwrócić uwagę na jeszcze jedną cechę tych wspomnień: otóż poczucie humoru Holstena jest bardzo bliskie temu jakie odnaleźć można w zapiskach ówczesnej mu, służącej wojskowo szlachty polskiej. Nie sądzę by te zbieżności dało się jedynie objaśnić sześcioletnią służbą Holstena w wojskach Rzeczypospolitej. Raczej można tu się dopatrywać wspólnej kultury grupowej żołnierzy z środkowowschodniej Europy połowy XVII w., niezależnie od ich pochodzenia, języka, religii, narodowości.

Niniejsze tłumaczenie oparto na pierwszym wydaniu niemieckim (Wiesbaden 1971) bazującym na oryginale niedawno odnalezionym w zbiorach rękopisów Muzeum Historii Hamburga. Edycję polską przygotowywał prof. Józef Leszczyński. Śmierć przerwała tę pracę, którą podjęli T. Wasilewski i J. Przewłocki. Wydanie niemieckie wzbogacono o drukowane w aneksie rolle regimentu polskiego w którym służył Holsten. Poglębienia wymagają sprawy źródłoznawcze dotyczące czasu powstania oryginału.

R. K.

L. W. Własowa, *Moldawsko-polskie polityczne swiazi w posledniej czetwerti XVII-naczale XVIII w.*, „Sztinca”, Kiszyniew, 1980, s. 165.

Stosunki polsko-moldawskie mimo ogromnego znaczenia dla dziejów obu państw nie cieszyły i nie cieszą się do dziś dnia zbyt dużym zainteresowaniem historyków. Dotyczy to tak epoki średniowiecza jak i czasów nowożytnych. Z tym większym zainteresowaniem powitać należy pracę radzieckiego historyka L. W. Własowej zatytułowaną „Moldawsko-polskie polityczne swiazi w posledniej czetwerti XVII — naczale XVIII w”. Autorka w swojej rozprawie podjęła się analizy szczególnie istotnego momentu dziejów politycznych Europy Południowo-Wschodniej, epoki wielkich przemian na arenie politycznej, powolnego upadku Imperium Osmańskiego, osłabnięcia znaczenia Rzeczypospolitej przy jednoczesnym znacznym wzroście potęgi habsburskiej Austrii i pojawienia się nowej siły politycznej i militarnej Rosji. Bitwa wiedeńska, Święta Liga, pokój karłowicki były wydarzeniami które w sposób istotny wpłynęły na losy regionu bałkańskiego, osłabiając Turcję i wzbudzając nastroje narodowo-wyzwoleńcze w narodach bałkańskich. Jednym z ogniw systemu politycznego osmańskiej Turcji było księstwo moldawskie. Mimo, że uzależnione politycznie i częściowo okrojone